

ELIPSON ALPHA 100



Kiedy kilka lat temu na naszym rynku pojawiła marka Elipson, była u nas raczej nieznana, chociaż to producent z wieloletnią historią, pisaną głównie dość specyficznymi i ekskluzywnymi zespołami głośnikowymi. Elipson przeobraził się i rozszerzył ofertę o kilka innych kategorii, w tym o gramofony, które znacznie zwiększyły jego popularność. *Alpha 100* występuje w trzech odmianach, a my testujemy podstawową, bez żadnych dodatków. Jest także wersja z wbudowanym przedwzmacniaczem gramofonowym (*Alpha 100 RIAA*, o 500 zł droższa), a po dołożeniu kolejnych 200 zł kupimy model *Alpha 100 RIAA BT* – czyli dodatkowo z modułem Bluetooth.



Alpha 100 wygląda zgrabnie, co wynika z zaokrągleń zarówno w podstawie, jak i pokrywie przeciwkurzowej.

Plinta jest z tworzywa PVC, wykończona czarnym, matowym lakierem. Pod plintą znajduje się subchassis, nieco węższe i płytsze, będące obudową dla elektroniki; nie zmieścił się tam jednak zasilacz, który jest niewielkim modułem ściennym.

Silnik prądu stałego został zainstalowany na dodatkowej platformie i odsprężniony od plinty. W konstrukcji nie przewidziano subtalerza, więc widoczna jest większość elementów układu napędowego. Talerz to stalowa wytłoczką o średnicy 27,5 cm (czyli mniejszej niż 12-calowy longplay) z dość cienkim rantem, na który nałożono pasek napędowy. Płytę kładziemy na filcowej macie. *Alpha 100* ma wygodny, elektroniczny system zmiany prędkości obrotowej (33,3 oraz 45 obr./min). Wyboru dokonujemy srebrnym hebelkiem, który równocześnie pełni funkcję wyłącznika (jest więc trójpozycyjny). Ramię (alumiowa rurka) ma efektywną długość ok. 240 mm, co pozwala zaliczyć je do kategorii typowych ramion 9-calowych.

Kolumnę wykonano z tworzywa i zamocowano do plinty, nie jest to jednak układ tak sztywny jak u konkurentów. Zawieszenie ma tu też nieco inną konstrukcję niż zazwyczaj, rurka ramienia nie przechodzi przez dodatkową tulejkę,

a jest wkręcona w przegub, który w tylnej części musi łączyć się z trzpieniem przeciwwagi.

Wewnątrz kolumny znajduje się oryginalny system anti-skatingu, ale górne pokrętełko, które miałyby służyć regulacji, wydaje się być ustawione na sztywno.

Regulacja nacisku igły odbywa się za pomocą typowej przeciwwagi, choć nie naniesiono na niej skali. Nie jest nam jednak potrzebna przy uruchamianiu gramofonu (producent dokonał fabrycznej kalibracji), natomiast podczas wymiany wkładki przyda się prosta waga.

Utrudnieniem w użytkowaniu jest fakt, że nie ma żadnej windy ani innego systemu opuszczania igły; trzeba to robić ręcznie, a do pomocy mamy tylko uchwyt przy główce.

Wkładka to Ortofon, dobrze znany model z bieżącej oferty – *OM10*. W zestawie dostajemy krążek do singli oraz interkonekt.

Elipson skraca do minimum czas i liczbę operacji, jakie musi wykonać użytkownik, wykraczając przy tym poza standard przyjęty przez innych producentów. *Alpha 100* ma już fabrycznie zainstalowany talerz, a nawet założoną i wyregulowaną przeciwwagę, co wiąże się teoretycznie z ryzykiem uszkodzenia (w trakcie transportu) delikatnych podzespołów, lecz producent przygotował odpowiednie blokady i grube wytłoczkę i nie jest to pierwszy gramofon Elipsona, który dojechał do mnie w całości. Wystarczy założyć pasek napędowy.

ODSŁUCH

Ten dźwięk nie będzie uwodził analogową plastycznością i subtelnością, ani też nie popisie się najwyższą dynamiką i analitycznością – to nie ten zakres cenowy. Alpha ma jednak w sobie coś, co przekona wielu klientów, i nie jest to coś, czego trzeba się doszukiwać, do czego trzeba dojrzywać albo długo czekać.

Brzmienie jest chwytliwe i efektowne przede wszystkim za sprawą porządnej poreji basu.

Tworzy on solidną podstawę, nie jest nadmiernie „rozhuśtany”, współpracuje z rytmem, ale też przyjemnie ogrzewa. Nie jest ciężarem również dlatego, że na drugim skraju pasma słychać odważne błyski – wysokie tony nie są wprost wyeksponowane, lecz w „skali analogowej” dość aktywne, dzięki cze-

mu całość trzyma niezłą równowagę. Góra pasma nie jest precyzyjna i wyrafinowana, lecz nie męczy ani ewidentnymi wadami (szorstkością, ostrością), ani stłumieniem. Słychać wszystkie perkusjonalia, eteryczne wybrzmienia już uciekają, coś z czymś może się wymieszać, ale brzmienie jest dobrze naświetlone. Średnica byłaby typowo winylowa, gdyby było jej trochę więcej... lecz ostatecznie nieźle się trzyma, co najłatwiej ocenić



Popularna wkładka Ortofon OM10 ma charakterystyczną, szpiczastą osłonkę igły.

w odsłuchu wokali – są one naturalne, nawet ciepłe. Alpha 100 przyniesie sporo analogowego klimatu bez pograżania się w nim całkowicie, nie brzmi sucho i „technicznie”, a mocny bas zawsze dodaje emocji.

ELIPSON ALPHA 100

CENA

1500 zł
www.horn.pl

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE Nowocześnie delikatne, zaokrąglone kształty, klasyczne ramię 9-calowe, napęd paskowy.

FUNKCJONALNOŚĆ Wygodna, elektroniczna zmiana prędkości obrotowej, fabryczna kalibracja wszystkich parametrów, bardzo łatwy do uruchomienia. Brak windy ułatwiającej opuszczanie (i podnoszenie) ramienia, trzeba to robić ręcznie (jak w *Bambino*).

BRZMIENIE Mocny bas, błyszcząca góra, delikatna, ale ciepła średnica – efektownie i z dawką analogowego klimatu.



Pasek napędowy założono w Alpha 100 klasycznie – na zewnętrzny rant talerza, odsuwając od niego silnik napędowy.



Aby zredukować drgania, silnik został elastycznie zawieszony pod górną powierzchnią plinty.



Panel podłączeniowy jest podstawowy (tylko jedno wyjście RCA z zaciskiem uziemienia), ale łatwo dostępny.



W Alpha 100 mamy wygodną, elektroniczną regulację prędkości obrotowej, przełącznikiem hebelkowym wybieramy standard 33,3 lub 45 obr./min, a w pozycji środkowej wyłączamy gramofon.



Anti-skating został wbudowany w kolumnę ramienia, ale brakuje „windy” – ramię trzeba opuszczać ręcznie, zachowując przy tym ostrożność.



Regulacji nacisku igły dokonujemy metalowym pierścieniem, na którym nie ma podziałki... Na szczęście przeciwwaga jest instalowana i kalibrowana już w fabryce.